

SŁOWO

Wilno, Sobota 25-go października 1924 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 8 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259.
Cena pojedynczego Nru 15 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. Matrymonjalne 20 gr. W N-rach świątecznych, i na prowincji o 25 proc. drożej.

Sztandar w połowie masztu.

Posel Wojciech Korfanty kupił pismo „Rzeczpospolita” z rąk p. Ignacego Paderewskiego. Czwartkowe poranne wydanie tego pisma zawierało wstępny artykuł dotychczasowego redaktora naczelnego, p. Stanisława Strońskiego, zatytułowany „Kupno i sprzedaż”, który donosił o fakcie transakcji i zawierał umotywowanie wystąpienia całego gremjum współpracowników „Rzeczpospolitej”. Istotnie 25 współpracowników, czyli cały zespół redakcyjny opuścił pismo i wieczorne wydanie „Rzeczpospolitej” wydawane już było wyłącznie materiałem nadesłanym z biur prasowo-informacyjnych.

Faktem jest żywo omawiany w Warszawie, o wiele żywiej i intensywniej niż obydwa expose: premiera Grabskiego i ministra Skrzyńskiego. Istotnie na marginesie tego zdarzenia da się wypowiedzieć kilka uwag.

Przedewszystkiem owe gremjalne wystąpienie jest bądź co bądź bardzo ostrą, bardzo dotkliwą, bardzo nawet przykrą manifestacją zwróconą przeciw p. Wojciechowi Korfantemu. A przecież tak niedawno p. Korfanty był *sztyndarowym człowiekiem* t. zw. prawicy. Pisze tu t. zw., gdyż żadnej grupy naprawdę prawicowej p. Korfanty, sztyndarem nigdy być nie mógł.

Powszechne głosowanie, a nawet system proporcjonalny, wybory z listy i metoda rządzenia krajem przez anonimowe komitety partyjne nie usunęły konieczności pokazywania tłumom człowieka. Na owej konieczności obiektywnej idej w kształty ludzkie, a raczej wyświecania jakiegoś człowieka na to aby był symbolem państwa i narodu, oparliśmy tutaj w *Słowie* naszą propagandę monarchiczną. Ale życie i agitacja partyjna tak samo obejść się nie może bez tej propagandy największego rezonansu, którą stanowi prawdziwe imię i nazwisko.

Dwa razy czyniono z p. Korfante go bohatera, — nieomal Kościuszkę. Raz w 1918 r. podczas rządów Moraczewskiego cała Warszawa wołała „Korfanty”.

Po raz drugi p. Korfanty była na ustach Warszawy w czasie zatargu Sejmu z ówczesnym Naczelnikiem Państwa. Zatarg ten wsczęty przez Naczelnika bez żadnej istotnej racji, dopomógł p. Korfantemu do wysunięcia się na plan pierwszy w polskiej polityce wewnętrznej.

Właśnie specjalnem nieszczęściem Demokracji Narodowej jest ta — powiedzieliśmy — *lekkomyślność* przy rozwijaniu sztandarów. Napo-

leon III wywiesił podobno biały obrus czy prześcieradło nad Sedanem, ale to był Sedan. Gdy wielkie stronnictwo idzie w rozwiniętych hufcach do boju politycznego — powinno się postarać o sztandar prawdziwy, a nie o byle dywanik.

„Rzeczpospolita” była organem Chrześcijańsko-Narodowego Klubu Sejmowego. Klub ten posiada w stolicy dwa dzienniki. *DeiŃ Polski* jest organem Nar. Chrześc. Str. Rolniczego, które wchodzi w skład klubu; *Rzeczpospolita* nie miała nic wspólnego z tem stronnictwem; właściwie nosiła na sobie cechę prywatnego organu p. Strońskiego. Prof. Stroński jest politykiem, który na terenie sejmowym cieszy się wpływami nie mniejszemi niż p. poseł Korfanty. Dlatego tak zdziwilo wszystkich rzekome odezwanie się p. Korfante go, który na pytanie reportera *Kurjera Polskiego* miał odpowiedzieć, że „zakupił drukarnię, wydawnictwo i personel *Rzeczpospolitej*” — „Personel nie będzie zmieniony”. Pan Korfanty zaprzecza tej wiadomości *Kurjera Polskiego*, nazywając ją złośliwą insynuacją.

W każdym razie w walce z p. Strońskim o wpływy polityczne p. Korfanty ma duży atut — pieniądze.

Tege pominąć nie można. Gdy p. Korfanty 25 lat temu pierwsze swe kroki stawiał w polityce, był człowiekiem kompletnie biednym. Pochodził z biednej rodziny i należał do tak licznej w Polsce i tak zastudzonej, klasy proletariatu inteligentkiego. Dziś ten sam p. Korfanty jest bogaczem, dla którego kupno dziennika i pokrywanie jego dużych deficytów zbyt wielkiej nie stanowi różnicy. Zasadniczo nie można mieć przeciw ludziom, którzy z niezego własną pracą, przedsiębiorczością i inteligencją doszli do olbrzymich fortun. Legenda o uczciwym człowieku, który z chłopczyka — pucybuta dochodzi do wspaniałych linij kolejowych jest udziałem Nowego coprawda, a nie Staroświata, — ale i my nie mamy przeciw tej legendzie. Tylko, że taki tytan-dobrokwieć jest bardziej zrozumiałym jako człowiek, który całą swą duszę i energję wkłada w budowę osobistego majątku.

O p. Korfantym słyszeliśmy zawsze jako o działaczu narodowym, trybunie ludowym, bohaterze górnośląskim. Olbrzymia jego fortuna zjawiała się dość niespodziewanie, można powiedzieć jako uboczny produkt jego pracy politycznej. Zresztą są to osobiste sprawy p. Korfante go, które pozwoliliśmy sobie, wbrew naszym regułom redakcyjnym, poruszyć, — tylko dlatego, że cała dyskusja o transakcji *Rzeczpospolitej* z natury rzeczy nabierała bardzo osobistego zabarwienia.

Uważny czytelnik poźegnalnego artykułu p. Strońskiego zauważył, że artykuł ten jest zwerwaniem, ale bez spalania mostów.

I tego także pominąć nie można.

Głosiliśmy nieraz tezę, że wprowadzenie naszych absurdalnych powszechnych wyborów jest ułatwieniem karjery politycznej ludziom, którzy mają duże pieniądze.

Rewelacje *Republiki* o ofiarowaniu przez P. P. S. pewnemu milionerowi łódzkiemu senatorskiego

mandatu na Kresach (oczywiście na Kresach! Od czegoż są Kresy!), a redaktorowi tejże „Republiki” mandatu posełskiego, oraz polityczno-pieniężne dzieje p. Korfante go potwierdzają tylko naszą tezę, że obecny ustroj polski w wysokim stopniu sprzyja zwycięstwom anonimowego pieniądza.

Gdybym, jak niektórzy politycy i półpolitycy, posiadał psychologję filmu kinematograficznego, tobym na zakończenie tego artykułu oświadczył, że transakcja „Rzeczpospolita” urasta do znaczenia symbolu i zacytował sentencję Maurrassa:

„Republika, panowie, jest to rzecz, którą się kupuje, sprzedaje i wymienia za pieniądze”.

Cat.

Syndykat dziennikarzy w Warszawie wezwał wszystkich swych członków aby się powstrzymali od przyjmowania posad w piśmie „Rzeczpospolita”.

Redaktorem „Rzeczpospolitej” został dr. Orłowski. „Robotnik” donosi że p. Orłowski był karany za przestępstwa kryminalne.

Zespół dawnych współpracowników *Rzeczpospolitej* ma zamiar założyć nowe pismo p. t. „Rzeczpospolita Polska”.

SEJM I RZĄD.

Stanowiska klubów sejmowych wobec gabinetu p. Grabskiego.

We czwartek obradowały niemal wszystkie kluby sejmowe nad expose rządowem, kluby zaś prawicy omawiały pozatem sprawę nabycia przez p. Korfante go „Rzeczpospolitej” i konsekwencje tego kroku.

Z toku wczorajszych obrad stwierdzić należy, iż prawica sejmowa stanowiska wobec rządu nie zmieni, N. P. R. będzie się demagać zmiany polityki gospodarczej. P. P. S. rekonstrukcji gabinetu, ohermującej teki: sprawiedliwości, oświaty, przemysłu i handlu i pracy. Mówca P. P. S. na plenum będzie p. Żuławski.

— Klub Z. P. S. L. po całodziennej obradach stanowiska nie zajął. Desygnował jedynie p. Putka na prezesa komisji administracyjnej po p. Thugucie.

— Koło żydowskie sejmowe uchwaliło zachować nadal stanowisko opozycyjne wobec gabinetu p. Grabskiego i poleciło wygłoszenie przemówienie na plenum p. Reishowi.

— Klub „Związku chłopskiego” rozpoczął wczoraj rozprawę nad onegdajszem expose prezesa ministrów. Zastanowiono się nad sytuacją wsi. Zdecydowano, iż Klub zachowa wobec p. Grabskiego żywą neutralność.

— Sejmowe kluby białoruski i ukraiński uchwaliły utrzymywać się nadal na stanowisku ostrej opozycji wobec gabinetu. Imieniem ukraińców ma przemawiać na plenum pos. Paweł Wasyńczuk, imieniem białorusinów pos. Rogula.

Exposse ministra Skrzyńskiego.

Pan minister spraw zagranicznych Skrzyński wygłosił expose na plenarnem posiedzeniu Sejmu we wtorek przyszłego tygodnia. Będzie ono poświęcone ocenie ogólnej sytuacji międzynarodowej i polityce zagranicznej Polski z pominięciem tych zagadnień, które były poruszone we wczorajszej mowie ministra na komisji spraw zagranicznych.

Min. Darowski nie ustępuje.

W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w prasie o rzekomem złożeniu teki ministerjalnej przez p. Ludwika Darowskiego, ministra pracy i opieki społecznej i jego przejściu do służby prywatnej jako dyrektora „Skarbofermu” na Górnym Śląsku, jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że wiadomości te są absolutnie pozbawione wszelkiej podstawy i niezgodne z rzeczywistością.

Ubolewanie.

WARSZAWA, 24.X. (PAT). Dnia 23 b. m. członek kolegium komisarjatu dla spraw zagranicznych Z. S.S.R. p. Kopp odwiedził charge d'affaires *Rzeczpospolitej* w Moskwie p. K. Wyszyńskiego i w imieniu komisarza Cziczerina wyraził ubolewanie z powodu zajść, których ofiarą padli ostatnio członkowie i urzędnicy przedstawiicielstwa polskiego na terenie związku. Zarazem p. Kopp zakomunikował, że śledztwo w powyższych sprawach prowadzone jest energicznie i że winni będą ukarani.

Bandy na Polesiu.

Z powiatu Luninieckiego donoszą o ukazaniu się nowych band dywersyjnych. Jedną z nich w sile 100 ludzi grasuje w rejonie wsi Morocz, druga mniej liczna w okolicach wsi Morkow i trzecia w sile 30 ludzi operuje około Parowa.

Według dalszych wiadomości w okolicach Stabowina i Stucka grasuje inna banda która dokonała już szeregu napadów na zaścianki.

Rabat dla Mac - Donald.

RYGA, 24 X. (tel. wł.—s). Z Moskwy donoszą: Po wszystkich mówcach występujących w sprawie deklaracji Cziczerina o polityce zagranicznej, na zakończenie znowu przemawiał Cziczerina. Oświadczył on między innymi, że wypowiadając się zasadniczo za ratyfikacją anglosowieckiego traktatu nie uważa za konieczne w danej chwili jego zatwierdzenia przez Cik, ponieważ Anglja przechodzi obecnie kryzys rządowy.

Na zakończenie poza dyskusją nad traktatem anglo - sowieckim przyjęto rezolucję wyrażającą przekonanie, że w niedalekiej przyszłości wznowione zostaną stosunki dyplomatyczne pomiędzy Rosją a Francją, oraz, że zawarte zostaną rokowania z Japonją.

Walka w Chinach.

Przeciwko Wu-Pej Fu.

NEW-YORK, 24.X. (Pat). Doniesienia japońskie z Szanghaju głoszą, że w Pekinie wybuchła rewolucja skierowana przeciwko Wu-Pej-Fu z powodu jego ciężkiej klęski na froncie mukdeńskim. Z Pekinem przecięte są połączenia telegraficzne.

Tsing Yu-Kjang w Pekinie.

NEW-YORK, 24.X. (Pat). „United Press” donosi z Pekinu, że generał Tsing-Yu-Kjang wkroczył ze swemi wojskami do Pekinu. Stanowisko prezydenta republiki Tsa-O-Kua jest zagrożone. Z Szanghaju donoszą, że panują wprawdzie stosunki normalne, ale połączenie z Tjan-Tsinem i Pekinem jest przerwane.

Próbne głosowanie.

NOWY-YORK. (Pat). W wyniku próbnego głosowania na Prezydenta Coolidge otrzymał 1,293,378 głosów, La Follet—496,206 gł. Dawis—487,002 gł. na ogólną liczbę 2,300,480 głosujących.

Patryarcha Tichon chory.

RYGA, 24.X. (tel. wł.—s). Z Moskwy donoszą: Stan zdrowia patryarchy Tichona pogorszył się do tego stopnia, że nie opuszcza on swoich apartamentów w dońskim klasztorze. W kołach cerkiewnych obawiają się, że bolszewicy wrazie śmierci patryarchy usiłują wykorzystać ciężki okres interregnumu cerkiewnego dla nowego antyreli-gijnego wystąpienia. Z tego powodu ogromnie ważnem jest zwołanie Soboru, który mogłby jeszcze za

życia Tichona wskazać mu jego następcę. Prace dookoła zwołania Soboru jednakże są utrudnione przez władze sowieckie i należy się obawiać czy Sobor wogóle zostanie zwołany.

Trocki wiecjuje.

RYGA, 24.X. (tel. wł.—s). Z Moskwy donoszą: W Piatigorsku, na zebraniach partyjnych, Trocki wygłosił szereg przemówień. Szczególnie wiele uwagi poświęcił wódz czerwonej armji wyborom angielskim, podkreślając ich wielkie znaczenie dla polityki międzynarodowej. Zdaniem Trockiego partja robotnicza Anglij, skoro by się stała partją bolszewicką, odniosłaby naprawdę przy wyborach zwycięstwo. Jednakże Mac Donald nie stoi na wysokości zadania i zmiany hasel nie potrafi przeprowadzić.

Flota czarnomorska.

RYGA, 24.X. (tel. wł.—s). Z Moskwy donoszą: Naczelnik sowieckiej floty czarnomorskiej Wiktorów oświadczył, że ostatnie poruszenia eskadr czarnomorskich poza charakterem ćwiczebnym były związane z wzmagającym się ruchem powstańczym w Gruzji. Flota czarnomorska obecnie jest skoncentrowana u brzegów Abchazji, Gruzji i Adzeretanu w tym celu, aby ludność Kaukazu widziała „potęgę” sowieckich sił morskich.

Z Kowieńszczyzny.

Nagła interpelacja ludowców w sprawie Kłajpedy.

W Sejmie została złożona do łaski marszałkowskiej nagła interpelacja skierowana do Prezesa Ministrów w sprawie sytuacji w Kłajpedzie. Nagłość interpelacji rozważano na posiedzeniu Sejmu we wtorek, 14 bm. po przerwie.

W komisji sejmowej spraw zagranicznych.

Jak podają „Liet. Žinios” 8 października w komisji sejmowej spraw Zagranicznych były rozważane uchwały ludności Szyłokarozmy i Prokul żądające przeprowadzenia w kraju Kłajpedzkim wyborów do Sejmu i krajowego Sejmiku.

Sprawę referował pos. Toluszis (lud.), który złożył wniosek przyjąć pomienione uchwały i zażądać od gabinetu ministrów niezwłocznego ogłoszenia wyborów w kraju kłajpedzkim.

Po długich debatach, większością 4 głosów bloku chrz. dem. przeciwko 3 ludowców i soc. dem. komisja uchwaliła żadnego postanowienia w tej sprawie nie poczynić, ponieważ sprawa nie należy do kompetencji komisji spraw zagranicznych.

Zajęcie w przedstawicielstwie białoruskiem.

„Lietuvos Žinios” w numerze z dnia 3-go bm. zamieszczają następującą notatkę: 30.IX do przedstawicielstwa białoruskiego, które egzystuje już 5 lat i wydaje Białorusinom świadectwa ich narodowości, przybył niespodzianie naczelnik policji kryminalnej i zapotrzebował pokazania mu blankietów świadectw. Po otworzeniu przez członka przedstawicielstwa białoruskiego szuflady, naczelnik policji kryminalnej skoczył, zabrał blankiety i powiedział, że je ze sobą zabiera. Na żądanie posła białoruskiego był sporządzony protokół, lecz przedstawiciel policji kryminalnej odmówił pozostawić kopji takowego. Wieg co to jest? Przedstawicielstwo białoruskie oficjalnie przez rząd jest uznane, i jeżeli tak jest, w jakim celu podobne napady. Być może w ten sposób klerykali chcą pozyskać sympatje — Białorusinów? — zapytuje dziennik.

TEATR POLSKI (Lutnia)

D Z I S 2 przedstawienia o g. 4-iej pp.

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej ku uczczeniu s. p. Henryka Sienkiewicza

po cenach najniższych

PREMIERA:

„Pani Wołodyjowska”

(Azja Tuhajbejowicz)

z powieści H. Sienkiewicza.

O g. 8-iej wiecz.

„Szał miłości”

(Obięd)

Sztuka Moré.

Jutro e godz. 12 w p.

Poranek-koncert

z udziałem: W. Pastówny, J. Korsak-Targowskiej, J. Leszczyńskiego, S. Romanowskiego i R. Wrągi.

Ceny najniższe.

Z kraju.

Odbudowa Kresów Wschodnich.

W niedzielę dnia 19 bm. odbyło się we wsi Wielka Wola, gm. Kurzyłowskiej, pow. Słonimskiego uroczyste otwarcie i poświęcenie mostu na rzece Szczarze, łączącego Nowogródek z zachodem.

Meatystemu rozporowo-zastrzałowego przedstawia się bardzo pięknie. Długość jego wynosi 165 mtr. przy użytecznej szerokości 3,6 metra, a opiera się na 11 przęsłach o długości 15 mtr.

Most ten wybudowany został według projektu Dyrekcji Robót Publ. w Nowogródku, przez Zarząd Drogowy w Słonimie.

W uroczystości otwarcia mostu wziął udział Pan Generał Brygady Marjan Żegota-Januszajtis, wojewoda nowogródzki.

P. Wojewoda powitał na miejscu krótkim przemówieniem dyrektora robót publ. inż. Fryzendorfa przedstawiając w krótkości historię budowy mostu, prosząc go o otwarcie mostu. Po przeczytaniu wstęgi przez P. Wojewodę ks. prefekt L. Iwaniczek ze Zdziesiąta poświęcił most.

Po poświęceniu i przemowie ks. prefekta, w której zaznaczył, że wszystko co z Bogiem rozpoznać Bóg błogosławi, zabrał głos p. Generał Brygady M. Żegota-Januszajtis wojewoda nowogródzki. Podziękował on kierownikowi za budowę mostu, jak również ludności miejscowej za współpracę. W mowie swej stwierdził Pan Wojewoda, iż most ten jest widomym znakiem, iż Polska z całym rozmachem zabiera się do odbudowy Kresów Wschodnich bez względu na koszty i trudności.

Po mowie Pana Wojewody odbyło się przekazanie mostu przez dyrektora rob. publ. inż. Fryzendorfa władzom samorządowym. Pan I. Korcozowicz Starosta Słonimski odbierając most w imieniu samorządu podziękował władzom za opiekę nad powiatem.

Ta piękna uroczystość zakończona została gorącym przemówieniem p. W. Dojlidy wójta gm. Kurzyłowskiej, w której w imieniu ludności miejscowej podziękował władzom za budowę tak ważnego mostu, oświadczając, że ludność miejscowa strzec będzie tego mostu jak oka w głowie. Mowę swą zakończył krzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

W uroczystości otwarcia mostu tłumnie wzięła udział ludność miejscowa, przedstawiciele duchowieństwa katolickiego i prawosławnego i liczni goście, pomiędzy którymi zauważyliśmy: p. Starościna Korcozowicza, ppłk. Stabu Gen. Ajdukiewicza, por. W. Dziewiałowskiego, inż. J. Clandziewickiego, kierownika państwowego zarządu dróg, B. Przeciszewskiego nacz. wojew. wydziału samorządowego, Komendanta Policji pow. Słonimskiego M. Makawleckiego, F. Sulczewskiego kier. budowy mostu, ks. E. Badagunowicza proboszcza parafii prawosławnej, inż. J. Wąsowskiego nacz. oddziału drogowego.

Pożegnanie gen. Januszajtisa.

Generał brygady Marjan Żegota-Januszajtis Wojewoda Nowogródzki wyjechał w towarzystwie adjutanta

por. W. Gintowt-Dziewiałowskiego dnia 21 b. m. do Tarnopola, gdzie dawni towarzysze broni i podwładni w 12 Dyw. Piechoty przygotowali szereg uroczystości we wszystkich pułkach należących do 12 Dywizji z okazji opuszczenia przez generała Brygady M. Żegota-Januszajtisa 12 Dywizji, a objęcia stanowiska Wojewody Nowogródzkiego.

Pan Wojewoda wraca do Nowogródka wraz z rodziną dnia 28 b. m.

Tydzień lotniczy w Nowogródku.

Tydzień lotniczy w Nowogródku wypadł nadszpodziewanie dobrze, a to dzięki energii miejscowego Komitetu na czele którego stał p. Szarejko zastępca starosty i p. Zubow urzędnik Starostwa, oraz dzielnej współpracy p. burmistrza A. Czechowicza.

Jak z dotychczasowego pobieżnego obłożenia widać samo m. Nowogródek zebrało około 4.000 złotych.

Z uznania trzeba podnieść, że w tej tak patriotycznej akcji wzięło udział całe społeczeństwo bez względu na wyznanie. Nie można też pominąć milczeniem udziału młodzieży z gimnazjum imienia Adama Mickiewicza, która nie tylko współpracowała z miejscowym Komite-

tem, ale urządziła w gimn. zabawę, składając na lotnictwo 203 zł.

Z życia w Nowogródku.

Życie towarzyskie w Nowogródku w ostatnich dniach znacznie się ożywiło już to z okazji tygodnia lotniczego, jak również dzięki p.p. oficerom 3 pułku strzelców konnych, którzy sprawili tujejszym mieszkańcom wielką niespodziankę urządzając w salonach Ogniska urzędniczego koncert muzyki wojskowej, a po koncercie zabawę. Była to wielka niespodzianka dla miłośników sztuki i nie zawiodła ich nadziei, gdyż koncert wypadł bardzo dobrze.

Orkiestra 3 pułku strzelców konnych pod kierunkiem nowego kapelmistrza p. Maurycego Staraka grała doskonale. Wszystkie przejścia i odcienie oddane były z całą techniką i uczuciem. Dodać musimy, że p. M. Stark dopiero przed trzema miesiącami objął kierownictwo nad orkiestrą 3 p. strzelców konnych i pomimo licznych trudności podniósł tę orkiestrę na tak wysoki stopień.

Panu rotmistrzowi Albrechtowi D-cy szwadronu w Nowogródku publiczność Nowogródka dziękuje za tak miłą niespodziankę.

Z.

Z muzyki.

Koncert p. Berty Crawford.

Po raz pierwszy nasza publiczność miała sposobność usłyszeć artystkę amerykańską, poprzedzoną reklamą też w stylu „amerykańskim”, co się zaczyna w Wilnie niestety — coraz częściej spotykać z jawną sakadą, albowiem wzbudza pewną nieufność do prawdziwie artystycznej wartości koncertu i zachęca do wymagań nadmiernych. Pasowanie p. Berty Crawford na spakobierczyńnię stanowiska w świecie śpiewaczym Sembrieh-Kochańskiej było co najmniej ryzykowne, a wspomnienie Almy Fostroem w tem że zdaniu mogło tylko wywołać wzruszenie ramion u każdego rzeczoznawcy. Od czasów nieśródnanej Adeliny Patti, jedyną, iście zjawiskową artystką, godną sięgać po berło tej najzupełniej fenomenalnej mistrzyni śpiewu koloraturowego, była Marcelina Sembrieh-Kochańska i wszelkie wyzwanie porównań z tak niezwykle wielkimi artystkami zawsze musi wypaść tylko na niekorzyść śpiewaczek nawet najświetniejszych.

Nie potrzebuje p. Berta Crawford świecić blaskiem pożyczonym, będąc artystką bardzo wybitną, i może własnym talentem najzupełniej ujęścić słuchaczy, wywołując szczerą entuzjasm po każdym odśpiewanym utworze. Głównym terenem artystki jest śpiew koloraturowy i w odpowiednio dobranych arjach operowych Belliniego, Dellibesa i Verdiego oraz w licznych mniejszych utworach wykazała p. Crawford znakomicie wyrobioną technikę, pozwalającą pokonywania najzawilszych trudności wokalnych, nigdy nie tracąc pewności intonacji i ładnego brzmienia niezbyt silnego, lecz o bardzo dużej skali głosu. Niewątpliwa muzykalność i gust artystyczny nadaje

produkcjom artystki dużo wdzięku, nie powstrzymując — jednak — od ochcy wywierania dość zwykłego i niegłębokego efektu przez nadużywanie nadmiernie długich format dla zdobycia siniejzego aplauzu. Oprócz popisu świetnej koloratury najlepiej się nadają do rodzaju talentu koncertantki utwory, wymagające wdzięku i więcej wytwornej jowialności, nieli liryzmu. Byłoby lepiej, gdyby p. Crawford unikała brania górnych tonów „forte” zbyt otwartych, powodujących lekko występującą twardość brzmienia tak naogół pięknego głosu.

Opanowanie oddechu jest wzorowe, a dykcja bez zarzutu w różnych językach. Nawet, tak dla obcych trudny, język polski dość zrozumiałwie i z pewnym swolstem urokiem wyszedł w dwóch piosenkach nadprogramowych, wywołując zachwyt niezwykły publiczności, owacyjnie przyjmującej świetną artystkę.

Na całym obszarze Polski znany jest prof. Ursteiz jako doskonały akompaniast, to też szczerze wyznaję, że bywały chwile, kiedy sprawiał mi specjalną przyjemność słuchanie tak artystycznie wykonywanego akompaniamentu.

Michał Józefowicz.

P. S. Na potępienie stanowe zastępuje zamiast sali Miejskiej w czasie kiedy już się zbiera publiczność na koncert i zmuszona jest porykać kurz, unoszący się tumanami i osiadający na krzesłach i mieć przyjemność oglądania woznego wycierającego z kurzu fortepian na estradzie. Nawet przysłowiowa cierpliwość wilnia, mimo „przywyczki” do braku czystości i estetyki, może się w końcu wyčerpać taką bezceremonialnością postępowania odnajmujących salę.

Grodno.

24 go października.

— Uczenie Sienkiewicza. W sobotę d. 25 b. m. o g. 10 rano odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele farnym za duszę s. p. Henryka Sienkiewicza. W nabożeństwie wezmą udział szkoły średnie i powszechne.

W kościele garnizonowym tegoż dnia o g. 10 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne, w którym weźmie udział wojsko.

Wieczorem zostanie odegrany capstrzyk orkiestr wojskowych, o godz. zaś 8 w Teatrze Miejskim odbędzie się przedstawienie „Pana Wołodjowskiego” ze wstępem słowem o Sienkiewiczu i występem chóru seminarjum żeńskiego pod kierunkiem p. prof. Borewicza.

W niedzielę d. 26 b. m. o g. 5 po południu odbędzie się akademja w „Domu Podoficera” dla wojskowych i osób zaproszonych. Magistrat na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej postawi wniosek, aby do Komitetu Centralnego w Warszawie wysłać depezę, a jednocześnie uchwalić większą sumę pieniędzy na pomoc im. H. Sienkiewicza dla niezamężnej dziatwy szkolnej lub na popularne wydanie dzieł Sienkiewicza.

— Przyjazd inspektora ministerjalnego. Przed kilku dniami bawił w Grodnie p. Oster Inspektor Ministerjalny z Departamentu Akcyz i Monopolów. Celem przyjazdu p. inspektora było zbadanie stosunków w Państwowej Fabryce Tytoniowej (b. Szereżewskiego). Chodził mianowicie o to, że Dyrekcja fabryki nie uznawała Chrześcijańskiego Związku Zawodowego i do fabryki przyjmowała żydów z pominięciem Chrześcijańskich zarejestrowanych w Związku Chrześcijańskim lub Chrz. Biuro Pośrednictwa Pracy.

— Przegląd statystyczny m. Grodna. Magistrat m. Grodna postanowił przystąpić do stałego wydawania wydawnictwa statystycznego p. t. „Przegląd Statystyczny m. Grodna”. Pierwszy numer tego wydawnictwa ukazać się ma w pierwszym kwartale 1925 r.

Celem wydawnictwa jest zobrażenie życia ekonomicznego i kulturalnego miasta, a plan wydawnictwa obejmuje następujące działy: Demografia, małżeństwa, urodzenia, zgony, emigracja, zdrowotność, dobroczynność, sztuka i kultura, szkolnictwo, pośarnictwo, przemysł i praca, kredyt i waluty, ceny ar-

tykułów pierwszej potrzeby i koszty utrzymania, przestępczość i sądownictwo, ruch budowlany, finansy m. Grodna, wyniki działalności zakładów użyteczności publicznej, ruch spółdzielczy w Grodnie i w powiecie Grodzieńskim. Nadto w pierwszym numerze zamieszczone będą: wyniki rejestracji ogólnej m. Grodna przeprowadzonej w r. 1923/1924, rozwój i działalność stowarzyszeń oraz instytucji społecznych, duchowieństwo i parafje wszystkich wyznań, a w końcu krótki dział informacyjny z uwzględnieniem najważniejszych danych, dotyczących powiatu Grodzieńskiego, z którym m. nasze jest związane.

— Teatr. Od piątku wróciła na afisz sztuka Jewreinowa „To co najważniejsze” grano koncertowo przez cały zespół.

Dziś i jutro „To co najważniejsze”.

W hołdzie Sienkiewiczowi

Uroczystości żałobne w Pradze.

PRAGA, 23.X. (Pat.) Dziś przed południem trumna ze zwłokami Henryka Sienkiewicza została wystawiona na widok publiczny w panteonie muzeum narodowego. Trumna ze zwłokami wielkiego pisarza umieszczona została na czarnym katafalku wprost z głównego wejścia do muzeum i przykryta szkarłatnym płaszczem ze srebrną oznaką orła białego po środku.

Tro katafalku tworzyły wspaniałe gaj palm i wawrzynów. U stóp trumny leżał wieniec od prezydenta republiki. Ponadto złożone zostały wieniec przed rząd czesko-słowacki, armje czesko-słowacka, szefa sztabu generalnego armji czesko-słowackiej Mittelausera, ministra oświaty, czesko-słowacką radę narodową, czesko-słowacką akademję nauki i sztuki, sejm polski i wiele innych. O godz. 9 min. 30 przybyli do Panteonu przedstawiciele rządu i miasta Pragi, kolonji polskiej i liczni przedstawiciele stowarzyszeń i organizacji celem złożenia hołdu wielkiemu Zmarłemu.

PRAGA, 24.X. (Pat.) W W dniu dzisiejszym odbyły się żałobne pochody oraz uroczystości zorganizowane w hołdzie dla Wielkiego Zmarłego Pisarza, przez wyższe szkoły i szereg innych instytucyj. Gmachy publiczne oraz wiele domów prywatnych udekorowano chorągiewkami opuszczonemi do połowy masztu na znak żałoby.

Dokoła wielkiego imienia.

(Dokończenie).

Osobiście znał Sienkiewicza ojczyzna — nader mało. Popularne było niesłuchanie jego imię — nie jego osoba.

W ważniejszych odruchach na zewnątrz swego narodu brał udział — aby się tak wyrazić — głównie ideowo, nie osobiście... zawsze jakby z daleka, jakby z za chmur. Nie unikał, broń Boże, rzucenia na szalę swego ważkiego niezmierną popularnością imienia, lecz i nie kwapił się siebie eksponować. Jedni poczytywali to za wyniosłość, za arystokratyczne trzymanie siebie wysoko po nad „tłumem”, drudzy nawet sarkali na tę rezerwę wobec narodowych gestów i odruchów (za czasów Sienkiewicza nie mogliśmy mieć się żadnym czynów urodowych); mało kto widział w tej rezerwie: mądrą ostrożność.

W tak pospolitych u nas delegacjach, komisjach, komitetach nie widywano Sienkiewicza tak dobrze jak wcale. Jeżeli w jakimś dziele społecznym brał udział, to prawie zawsze — imiennie. Za stół biurowych narad zasiadał niezmiernie rzadko i zawsze niechętnie. Pozwolił sobie wyrazić się, że gdy Sienkiewicz wziął się osobiście do dzieła

publicznego, to wyjechał wykonywać je — do Szwajcarii. W kraju, wśród ziomków nie zaryzykowałby pracować — w oczach wszystkich... nawet najgorętszych wielbicieli. Wiedział jak łatwo u nas, przebywając stale wśród własnego społeczeństwa, spospolitować się, zdepopularyzować, pójść z Kapitolu na Tarpejską skałę.

Kraszewski, ciesząc się — w swoim czasie — niemniejszą niż Sienkiewicz popularnością, był o wiele mniej ostrożny. Był naturą do bardzo znacznego stopnia impulsywną; popełnił niejedną krok fałszywy, targnął się nieopatrznie na niejedną manowce, a plórem często smignął — nie wytrzymawszy — jak spada. Ponieważ jednak prawie stale przebywał za krajem — doczekał takiego, niesłychanego jubileuszu, jakiegoby naród polski nie wyprawił żadnemu z największych nawet synów swoich, jeśli by go miał zawsze przed oczami i w niestannym, codziennym był z nim kontakcie.

Sienkiewicz prawie ciągle przebywał za granicą — i temu też przypada w udziale hołdownicza manifestacja jubileuszowa, niezamącona żadnym rozdźwiękiem, a niemal równa wspaniałością krakowskiemu jubileuszowi Kraszewskiego z 1879-go roku.

Nie lubił też Sienkiewicz „wy-

stępować publicznie” — osobiście. List otwarty — po dokładnym rozważeniu sprawy i naradzeniu się z najzaufanymi przyjaciółmi — napisał, ale przemówił publicznie, zabrał głos, tembardziej z estrady wlocowej lub choćby tylko za stołem bankietowym... nie, to nie było dla Sienkiewicza. Jakże rzadko słyszano go przemawiającego publicznie. Pomijamy, że ludzie dużo i dobrze piszący są z reguły albo bardzo powściągliwymi albo zgola kiepskimi mówcami. Sienkiewicz nietylko mową nie był, ale i unikał jak ognia wszelkiego, nawet najdelikatniejszego retorycznego popisu.

Rozumiał, że każdy człowiek przemawiający publicznie skupia na sobie oczy wszystkich; że go wzrok ludzki przesywa, że wciśca się natrętnie i niedyskretnie w każdy szczegół ciekaw, w każdy rysik publicznie przemawiającego pana, że ów mówca oddał osobę swoją na pokaz tłumowi. I tegoby Sienkiewicz nie znosił.

Nawet na pamiętnych zebraniach u d-ra Karola Benni'ego, gdzie były na tapecie najbardziej żywotne, najbardziej palące sprawy i kwestje, gdzie po kolacji, za dużym okrągłym stołem toczyły się rozprawy — Sienkiewicz nie odezwał się prawie nigdy. Natomiast w konwentykłach à parte brał gorący u-

dział w kształtowaniu się idei — i czynów.

Odludkiem, mizantropem, bynajmniej nie był. Wręcz przeciwnie! Nie znosił tylko dopuszczania do siebie ludzi... nazbyt blisko, a oż dopiero do wnętrza duszy! Natury mimoz było w nim wiele. Prawie nieśmiałości. Mało się kto tego domyślał po wytwornym europejszemu przywykłym do obracania się wśród elity inteligencji wszechświatowej Konwersacji lubił; ale w małym kółku, w parę osób; a jeszcze bardziej we dwoje. Gdy mu uspokojenie dopisało, był w rozmowie przemysł, dowcipny — a zawsze wytworny.

Przyjaciół na prawo i na lewo nie miał. Nie szukał też przyjaciół, nie skarbił... Przeżył, wolno wyrazić się, w jednym, niedużym kółku bliskich, naprawdę bliskich osób. W dobie najintensywniejszej pracy i najrozsławniejszej popularności, w okresie pisania i ukazywania się Trylogji, najbliższe otoczenie Sienkiewicza stanowiło grodno redakcyjne warszawskiej „Gazety Polskiej”, później „Słowa” warszawskiego, którego przez czas powien był nominacyjnym, a raczej honorowym redaktorem.

Czynność redaktorska Sienkiewicza polegała na regularnym przychodzeniu do redakcji, zamykaniu się w gabinecie i pisaniu tam tyl-

ko kartek „Ogniem i mieczem” ile ich akurat było potrzeba dla odciśnięcia bieżącego numeru „Słowa”. Przyglądaliśmy się tej metodzie pracy z rzetelnym szkleniem... A trwało to całe tygodnie — aż do chwili wyjechania pięknego poranka Sienkiewicza za granicę. Stamtąd rękopis przysłał ze wzorową punktualnością. Tylko z „Panem Wołodjowskim” poszło opóźniej. Ciężko było tej trzeciej części Trylogji doczekać. Zapowiedzi zawodziły długo, a gdy powieść zaczęła się ukazywać, następowały częste przerwy z racji raz po raz urywania się rękopisu.

Po „Ogniem i mieczem” popularność Sienkiewicza dosięgła, prawie jednym rzutem, takich wyżyn, że już jej wyżej podbić nie mogły, ani „Bez dogmatu”, ani „Quo vadis?”. Nastąpiła stabilizacja popularności, sławy i chwały wielkiego pisarza.

O wrażeniu, które „Ogniem i mieczem” wywarło, o niesłuchanej, gorąckowej pożytności tego arcyutworu nie da wyobrażenia żadne świadectwo tych, w których pamięć żyją czasy owe. Zapewniał jednak Józef Kenig, liczący już wówczas sporo lat, że tak akurat rozchwytowała Warszawa — specjalnie Warszawa — drukowana w „Gazecie Warszawskiej” powieść Korzeniowskiego „Tadeusz Bezmien-

Dziś i jutro, w sobotę, 25 października,
w salonach „A POLLO” przy ul. Dąbrowskiego 5
odbędzie się
Taneczna zabawa doroczna
urządzana przez Wileńskie Towarzystwo Wioślarskie. Początek o g. 10 wiecz. Strój wieczorowy. Bilety i zaproszenia przy wejściu na zabawę.

„Polska Składnica Galanteryjna“
WŁ. FRANCISZEK FRLICZKA
Wilno, Św. Jańska Nr. 6. Tel. 646
Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich || Najtańsze Polskie Źródło Kupna Niei i Pończoch

Obchód Mickiewiczowski.

W latach 1905-tym i 1906-tym, za rządów carskich, w Wilnie próbowano zainicjować i zrealizować wzniesienie ze składek publicznych pomnika Mickiewicza w mieście tak pełnym wspomnień o nieśmiertelnym Wieszczu narodu polskiego.

Dopiero w 1921-ym po ustaleniu w Wilnie polskiego stanu posiadania, myśl wzniesienia pomnika Mickiewicza w filareckim naszym mieście mogła być podjęta na nowo.

Gdy atoli po opuszczeniu Wilna przez gen. Żeligowskiego, z racji wielu okoliczności niesprzyjających wszelkiemu dziełu, przedewszystkiem zaś z powodu stałej dewaluacji marki naszej, jak nie mniej z racji krytycznego stanu ekonomicznego dającego się wszędzie odczuwać komitet nie mógł rozwinąć na razie owocniejszej działalności, powstał w Wilnie, w grudniu 1923-go z inicjatywy gen. Berbeckiego Komitet Wojskowy pragnący też ze swej strony przyłożyć ręki do uczczenia w Wilnie Mickiewicza.

Komitet Wojskowy wziął za najbliższe swe zadanie: uświęcenie setnej rocznicy wywieńcenia Mickiewicza na procesie filaretów z Wilna, nadając obchodowi wyjątkową uroczystość przez wnieście bodaj prowizorycznego pomnika Wieszca. Komitet Wojskowy zadanie swoje spełnił, ustawiając przed kościołami Tuskulańskimi nad Wilją kolosalny posąg Mickiewicza z brzoźwa według modelu artysty-żołnierza prof. Pronaszki. Obchód rocznicowy połączony z odsłonięciem posągu nastąpi 31-go b. m.

Dokonawszy tego energicznego zainteresowania ogółu sprawą pomnikową, Komitet Wojskowy połączył się z Komitetem Głównym, którego celem jest w dalszym ciągu wzniesienia w Wilnie, domniemanie przed starym ratuszem, drogą konkursu, stałego pomnika Mickiewicza — w monumentalnym, trwałym materiale.

Najbliższym objawem działalności Komitetu Głównego będzie uproszenie Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego oraz obu marszałków Senatu i Sejmu, aby racyli przyjąć protektorat honorowy nad pomnikową akcją wileńską.

W ślad za tem, w najbliższych dniach, nastąpi rozesłanie do całej prasy polskiej, oraz rozplakatowanie po miastach, miasteczkach i gminach Odezwy, wywołującej cały naród polski do składek na wileński pomnik Mickiewicza. Po trzeecie wreszcie, w niemiłej bliskim terminie, ogłoszone będą już opracowane i zatwierdzone warunki konkursu na pomnik Mickiewicza w Wilnie.

D-r E. Globus.

(Chor. skórne i weneryczne). POWRÓCIŁ, ul. wileńska, Nr. 32

ny". Kto dziś ją czyta? Mało kto nawet wie dziś już o niej.

O Trylogię bądźmy spokojni. Nie przestanie jej Polska czytać nigdy, Homerem była dla Polski okutej w kajdany. Z Homera jest mnóstwo w tej niezrównanej, zrekonstruowanej historii w pełnym jej kolorycie. To nie powieść w trzech częściach. To poemat w trzech rapodach. Za wiele jest w Trylogii nieśmiertelnego kunsztu pisarskiego, za wiele w niej dźwięczy nieśmiertelnych strun ludzkich dusz...

Temu zaś, który Polską całą zatargał, który wstrząs taki na nią spowodował i od pozytywistycznych przyjaciół oderwał, i twarzą ku idealom obrócił — część i twarzą!

Imię jego, wymówione po raz pierwszy przez ludzi mu współczesnych z zachwytem, oczaj błogostawieństwem, niech podają sobie pokolenia jak one Mickiewiczowskie dęby dębom, bukom buki...

Ot, i przybłąkały się pod pióro wyrazy — nie na miejscu! Nie żadna przecie karta zapisuje „Historji Literatury Polskiej”. Para blisków wspomnieniowych — nie więcej. Mignęła po przez szereg lat, długich lat, tylko postać Sienkiewicza — i pochwyciła ją myśl i przywarła się do niej.

KRONIKA

SOBOTA 25 Dnia Krysplna Jutro Ewarysta

Wschód słońca 6 g. m. 18 Zachód „ g. 16 m. 30

WILEŃSKA.

— Uroczystość w kościele Serca Jezusowego. Od listopada 1923 roku została utworzona w Wilnie w dzielnicy Pohulanka parafia Serca Jezusowego. Warunki życia parafjalnego były niezmiernie opłakane. W niedzielę dnia 26 października nastąpi otwarcie nabożeństw w przyrządzonym gmachu kościelnym. Sumą o godz. 11 będzie celebrował J. E. ksiądz Biskup Dr. Jerzy Matulewicz. Wierni będą nareszcie mieli w świątyni i zimno dach nad głową co będzie luksusem w porównaniu z rokiem ubiegłym.

— (1) Wydatki gminne w roku bieżącym. Na dzień 1 października r. b., czyli w przeciągu 3 kwartałów, gminy mogły wykonać nieznaczną część wydatków preliminowanych, a mianowicie uskutecznione były przeważnie tylko wydatki na administrację.

Biorąc dla przykładu pięć gmin o różnym obszarze i zaludnieniu, otrzymamy następującą tabelkę:

Table with 7 columns: Gmina, Zaludnienie w tys., Obszar w tys. hektarów, Ogół na sumę budżetu, Wydatki do 1-X, Na adm. straż., Na ośw. i k.

— (1) Urząd rozjemczy do spraw najmu. Egzystujący od dn. 15 lipca r. b. urząd rozjemczy do spraw najmu miał 9 posiedzeń, na których zostało rozważono 110 spraw. Wogóle rozstrzygnięto zostało przychylnie około 80 proc. spraw. resztę zaś uchylono, w tem z 15 spraw o ekmisję, dwie tylko uznano za sprawiedliwe.

Skargi apelacyjne na orzeczenia Urzędu wniesiono do Sądu Okręgowego tylko 10.

W dn. 29 października odbędzie się pod przewodnictwem p. prezydenta K. Niedziałkowskiego w obecności ławników: przedstawicieli właścicieli domów p. S. Kaca i przedstawicieli lokatorów p. Feliksa Suchockiego, kolejne posiedzenie urzędu.

Na porządku dziennym 10 spraw, z których 8 dotyczy ustalenia karnego a 2 ekmisji.

— (1) Uroczystości Sienkiewiczowskie. Magistrat m. Wilna wydelegował do Warszawy wiceprezydenta miasta p. J. Łukuciewskiego w celu wzięcia udziału w uroczystości sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza.

— (1) Prenumerata. Dr. Tad. Kofczyński, wydawca „Strażnicy Polskiej” swrócił się do Magistratu m. Wilna z prośbą o wstawienie

do budżetu na rok 1925 30 złotych miesięcznie na prenumeratę 50 egz. „Strażnicy” dla Wilna.

— (1) Komisja kulturalno-oświatowa. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej zostali wybrani do komisji kulturalno-oświatowej pp. prof. Ruszczyk, dr. Dembowski, dyr. Fedorowicz, J. Korolec, M. Dzięwicki, dr. Szabad i E. Rudnicki.

— (1) Godziny otwarcia i zamykania sklepów z pietywem. Rada miejska ustaliła godziny otwarcia i zamykania sklepów o godz. 9 a zamykania o godz. 19.

Pozatem wpłynęło podanie sekcji piekarzy przy związku kupców w Wilnie, w którym proszą o rewizję uchwały Rady Miejskiej, z tem, żeby zostało uchwalono, że sklepy z wyjątkiem sprzedają pieczywa były otwarte od godz. 7 a zamykane o godz. 17.

Rada Miejska podanie piekarzy zaakceptowała.

— Odczyty Marszałka J. Piłsudskiego. W poniedziałek najbliższy rozpocznie się w Teatrze Wielkim cykl odczytów Marszałka Józefa Piłsudskiego na temat „Wpływ zachodu i wschodu na powstanie 1863 roku”. — Dochód z odczytów przeznaczony na burzę akademicką. Początek o godz. 7-ej wiecz. Bilety nabywać można w kasie zamawiań w Teatrze Polskim 11 — 1 i 3 — 9 wiecz.

— Odczyty: O Henryku Sienkiewiczu wygłosi pani Helena Romer-Ochenkowska w Uczelni im. T. Zana P. M. Sz. przy ul. św. Anny 7 d. 25 października, w niedzielę o 12 i pół w dniu. Wstęp bezpłatny.

— W Domu Ludowym P. M. S. przy ul. Zarzecz 5 w sobotę d. 25 października o godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się odczyt p. D-ra St. Kozaręna o twórczość H. Sienkiewicza. Wstęp wolny.

W niedzielę dnia 26 bm. o g. 7 wieczór profesor Uniwersytetu Wileńskiego p. Marjan Massonius wygłosi odczyt poświęcony pamięci Henryka Sienkiewicza. Wstęp wolny. Koło Polskiej Macierzy Szkolnej na Antokolu wzywa dorosłych i młodzież antokolską do licznego wzięcia udziału w wieczorze, poświęconym pamięci wielkiego patrioty i pisarza.

— Komunikat Rady Adwokackiej. W celu reprezentowania Rady Adwokackiej Okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie na dzisiejszych uroczystościach ku uczczeniu pamięci Henryka Sienkiewicza wyjechał wczoraj do Warszawy Dziekan Rady, p. mecenas Marian Strumiłło.

— Wileński Komitet Akademicki wzywa ogół polskiej młodzieży akademickiej do wzięcia udziału w Akademii ku uczczeniu pamięci Henryka Sienkiewicza.

— Wiec Akademicki. Wileński Komitet Akademi. przypomina ogółowi polskiej młodzieży akademickiej, iż wiec w sprawie opłat odbędzie się w Sali Sniadeckich w sobotę o godz. 8-ej wiecz.

— Walne zebranie wojew. Kom. Pomocy Młodzieży Akademickiej. W dniu 23 października 1924 roku w Sali posiedzeń Senatu U. S. B. odbyło się walne zebranie Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej. Na przewodniczącego zebranie po-

mnę nigdy — było to pod późną już jesień 1914-go — gdy wskoczywszy do tramwaju w Warszawie, natknąłem się na Sienkiewicza.

Siedział u okna. Wolne było miejsce vis-à-vis. Rozmawiając — a było o czym! — dojechaliśmy do Alei Jerolimskich. Tramwaj skręcił w nie i rychło miał wylot Kruczej.

Wówczas Sienkiewicz, sztywnym ruchem dotknął mi ręką kolan, oczami wskazał dużą naróżną kamienicę, którąśmy właśnie mijali, i sicho, w pół-śmiechu rzekł:

— Pamięta pan? Była to ta kamienica, to piętro, te okna gdzie mieszkali przed laty Sienkiewiczowie, gdzie on się zarzącał, a ja miałem szczęście i sa-szezyt wówczas z nim się poznać. Spójrzeliśmy obaj w jedną stronę. I — rzezę — w jedną dal dawno upłynionych lat.

Tramwaj stanął u Marszałkowskiej: Sienkiewicz moono ścisnął mi rękę, pożegnał się — i wysiadł. Już-em go w życiu nie miał ujrzeć więcej.

Cesł. Jankowski

GMACH TEATRU WIELKIEGO.

W poniedziałek 27-go, wtorek 28-go i środę 29-go października 1924 r. Cykl odczytów MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO „WPŁYW ZACHODU I WSCHODU NA POWSTANIE 1863 r.”

wolało p. Delegata Rządu Wł. Raczkiewicza. Na porządek dzienny złożono się przedewszystkiem sprawozdanie z działalności Wydziału Wykonawczego Kom. Wojewódzk. które złożył sekretarz Wydz. Woj. kon. p. W. Mohl. Na wniosek Komisji Rewizyjnej zostało Wydz. Wykonaw. udzielone absolutorjum. Pozatem został poruszony szereg spraw w związku z akcją zbliżającego się „Tygodnia Akademika”, przyczem wszyscy biorący udział w dyskusji podkreślali niezbędność szybkiego i jaknajwydajniejszego przyścia społeczeństwa polskiego z pomocą polskiej młodzieży akademickiej celem zapewnienia jej możliwych do egzystencji warunków żywnościowych i mieszkaniowych. Do Wydz. Wykonawczego został przez zebranie powołany przez aklamację p. Delegat Rządu Wł. Raczkiewicz.

— Zarząd Kasy Chorych m. Wilna udziela nam następujących danych liczbowych o działalności instytucji w miesiącu wrześniu b. r.:

Table with 2 columns: Description, Amount

Wielu września przybyło: ubezpieczonych 152 członków rodziny 547

Ogółem zespół Kasy Ch. na 1-X wyni 40411

Udzielono porad lekarskich: w przychodniach 18243 w mieszkaniach obłożnie chorzym 1489

Skierowano na zlecenie lekarzy rejonowych do specjalistów 100

Skierowano na zlecenie lekarzy do szpitali 236

Dokonano operacji przez lekarzy 48

Dokonano na zlecenie lekarzy zabiegów specjalnych: 13

szczyptów opsy 257

baniek 4002

zastrzyków 2052

opatrunków 157

wlewań neosalwarsanu 238

masaży 143

elektryzacji 450

naświetlań lampą kwarcową 470

Wydano recepty z apteki kasowej 13558

Wypłacono zasiłków: 5050,56

pełnych (60 proc.) zł. 8490,02

domowych (30 proc.) zł. 376,48

szpitalnych (10 pr.) zł. 199,84

połogowych (100 pr.) zł. 2453,04

za karmienie niemowląt 775,75

porzeczonych zł. 2932,49 15227,62 gr.

Zwrócono gotówką: 2318

za pomoc lekarską, udzieloną na mieście w wypadkach nagłych zł. 1463,44

za lekarstwa z aptek obcych zł. 1285,75

za przewóz chorych zł. 71,00

za leczenie w szpitalach prywatnych i uzdrowiskach 2280,37

Wymierzono składek zł. 122526,18

Solągnięto 113123,24

Nalożono kar 8010,29

Solągnięto kar 1393,86

Wszczęto spraw o przymusowe wyegzekwowanie w drodze administracyjnej 2318

Dokonano sąjęd 91

Wyznaczono licytacyi 70

— Baczność Hallerczyzy. Dnia 26 października r. b. o godz. 1 pp. w lokalu Koła Polek (ul. Ostrobramska 5, pokój Nr 16) odbędzie się 1 organizacyjne zebranie b. „Hallerczyków” wszystkich formacji jako to: II Brygady Karpackiej, II Korpusu, Armji Polskiej we Francji, Oddziałów z Ameryki, Armji Polskiej we Włoszech, V Dywizji Syberyjskiej, Oddziału Murmańskiego, IV Dywizji Żelgowskiego, Armji Ochotniczej 1920 roku, celem założenia Oddziału Wileńskiego Związku Hallerczyków.

— Zabawa Tow. „Rozwój”. Dyrekcja T-wa „Rozwój” w nadchodzącą sobotę dnia 25-X b. r. o godz. 8 wieczorem urządza drugą z rzędu zabawę taneczną. Wyraża przy tem nadzieję, że jej usłowania popracie licznie członkowie, sympatycy, oraz miła widzianci goście wprowadzani.

— Hejny dar. Dom Handlowy F. Mieszkowski z okazji poświęcenia swego nowego lokalu przy ul. Mickiewicza 23, ofiarował dla niezamożnej młodzieży akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego 93,30 metr. materiałów na meble ubrania i palta. Rektora Uniwersytetu Stefana Batorego składa Szanownej Firmie F. Mieszkowski za jej obywatelski czyn serdeczne „Bóg zapłać”.

TEATR I MUZYKA.

— Tetr Polski. Dziś i jutro ostatnie dwa razy sensacyjna, koncertowa grana przez cały zespół sztuka „Szał miłości”, na czele z uroczą p. Z. Grabowską, która stwarza owianą prawdziwym urokiem postacią Natasy. Dzielnie jej sekundują pp. Godlewski Purzycki. Sztuka ta cieszy się u nas nadzwyczajnym powodzeniem.

— Przedstawienia dla inteligencji pracującej ku uczczeniu Henryka Sienkiewicza W poniedziałek po cenach znionych odegrana zostanie szt. z pow. H. Sienkiewicza p. t. „Pani Wołodjowska” („Azja Tuhajbejowicz”).

— Przedstawienia dla młodzieży szkolnej Dziś o g. 4 pp. z powodu uroczystości pogrzebowych Henryka Sienkiewicza, odbędzie się w Teatrze Polskim przedstawienia sztuki p. t. „Pani Wołodjowska” („Azja

PRZEDSTAWICIELE, AKWIZYTORZY I AJENCI miejscowi i podróżyjący

P O T R Z E B N I.

Reflektuje się na odpowiednie i wykwalifikowane fachowe sily. W ofertach akwizytorów i podróżyjących muszą być wymienione branże, w których reflektant jest dobrze wprowadzony, względnie miejscowości, które reflektantowi dokładnie są znane. Warunki pracy i wynagrodzenia stosownie do umowy.

Oferty z dokładnym curriculum vitae i referencjami należy przysłać sub.: K. A. P. pod adresem: Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej, jen. repr. na Polskę firmy Rudolf Meese, Warszawa, Marszałkowska 124.

do 1000 złotych

Miesięcznie może każdy zarobić łatwo, bez różnicy stanowiska, nie odrywając się od swych zwykłych zajęć. Kapitału, specjalnych umiejętności i czasu nie potrzeba. Szczytliwy wysiłki natychmiast po otrzymaniu 1 złot (można gotówką lub znaczkami) na pokrycie kosztów w liście poleconym. Adresować: Warszawa, Główna, Skrz. Nr. 73 Repr. zagran firm. H. C.

Tuhajbejowicza), poprzedzone prolektorem prof. K. Chodyńskiego. Jutro powtórzenie dzisiejszej premiery. Ceny miejsce najniższe.

— Poranek—Konsert. Jutro o g. 12 r. poł. odbędzie się poranek-konsert o nader interesującym programie. Udział biorą artyści operowi: pp. Pastówna, Korsak-Tarowska, Leszczyński, Romanowski i Wraga. Ceny najniższe.

— „Dziady”. W piątek 31 października, jako w dniu odsłonięcia pomnika Wieszca Narodu Adama Mickiewicza, odbędzie się w Teatrze Polskim przedstawienie główne na którym odegrane zostaną „Dziady” w inscenizacji S. Wyplafskiego. Udział przyjmują cały zespół artystyczny.

— Recital Zbigniewa Drzewieckiego. Zaukomy pianista Zbigniew Drzewiecki wystąpi w Wilnie w Teatrze Wielkim w sobotę i listopada na koncercie poświęconym wyjącznie utworom Chopina z okazji 75 lecia Jego zgonu. Program zawiera: Stwo wstępne, Sonata c—moll, nocturn Chopin, trzy etudy, scherzo, dwa mazurki, Berceuse i polonez As-dur. Bilety (od 2 zł.) już są do nabycia w kasie zamawiań (Teatr Polski 11—1 i 3—g w.).

WYPADKI I KRADZIEZE.

— Ujęcie podpalaczy. Policja zatrzymała Bolesława Urbana i Jana Subocza którzy w nocy 21 bm. w zaciągnię Lipniki gm. Mickiewskiej podpalili stodołę ze zbożem należącą do Piotra Grochowskiego. Straty wynoszą 2 i pół t. zł.

— Peżary. We wsi Ekwitowice gm. Boguskiej pow. Działoszyńskiego spłonęły 3 domy mieszkalne należące do Józefa Bagula, Emiljana i Tadeusza Soroków. Straty wynoszą 5 t. zł.

— W miasteczku Jażnie pow. Działoszyńskiego spaliło się 5 zagród i 2 stupy telefoniczne. Przyczyną pożaru oraz straty narazie nieustalona.

Z CAKEJ POLSKI.

— 700-lecie Gdańska. Prasa gdańska porusza sprawę 700-letniego jubileuszu założenia miasta. Według najnowszej pracy Dr. Kaisera, datą nadania przez księcia Świętopełka ziemi kolonistom niemieckim na założenie miasta Gdańska ma być rok 1224 lub 1227. Pisma przypominając te daty, dewodzą, że senat powinien niezwłocznie przystąpić do przygotowań obchodu jubileuszowego.

NADEŚLANE.

— Zebranie Ogólne Stowarzyszenia Lekarzy Polaków w Wilnie odbędzie się w poniedziałek 27 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Wydziału Zdrowia Plac Magdaleny 2.

Na porządku dziennym sprawa Izby Lekarskiej w Wilnie.

Zarząd Stowarzyszenia prosi wszystkich kolegów-Polaków, tak członków jak i nie członków, oraz kolegów z prowincji o liczne przybycie.

WARSZAWSKA GIEŁDA.

urzędowa 24 października b. r. (w złotych polskich).

Table with 2 columns: Description, Amount

Papier y proe. 0,78—0,77

Miljonówka 5,90—6,10

Pożyczka złota 0,92

Bony złote 3,53

Pożyczka dolarowa 9,20—9,00

Redaktor Stanisław Mackiewicz.

Zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych

BIURO REKLAMOWE STEFANA GRABOWSKIEGO

w Wilnie ul. Ad. Mickiewicza 4, telefon 228.

PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO PISM CODZIENNYCH WYCHODZĄCYCH W WILNIE:
Słowa, Dziennika Wileńskiego, Ekspresu, Kurjera Wileńskiego a także ŻYDOWSKICH I ROSYJSKICH. DO TYGODNIOWYCH:
Dzwonnika, Ziemi Wileńskiej (pisma ludowe), Tygodnika Rolniczego, a także do programów teatralno-koncertowych (Jednodniówek antraktowych).

Na prowincji — na Kresach:

W BIAŁYMSTOKU:
Kurjer Polski Białostocki.
Nowiny Białostockie.

W BRZEŚCIU:
Głos Poleski.

W GRODNIE:
Nadnieński Kurjer Polski.
Echo Grodzieńskie.
Nowy Dziennik Kresowy.

W ŁUCKU:
Przegląd Wołyński.
Życie Wołyńskie.

W NIESWIEŻU:
Wspólna Sprawa.

W RÓWNEM:
Echo Rowieńskie.
Wołyńskie Słowo.

Nadto załatwia wszelkie zlecenia ogłoszeniowe bez wyjątku do wszystkich pism, wychodzących w Warszawie, całej Małopolsce, na Pomorzu i Zagranicą, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych, Ameryki Północnej i Argentyny.

Biuro przyjmuje na siebie całkowitą organizację kampanji reklamowej i recenzyjnej

w pismach, afiszach, ulotkach i programach, P.p. urządzających odczyty, przedstawienia, koncerty, zabawy i wszelkie inne imprezy.

Pośredniczy we wszystkich reklamowych wydawnictwach, jak to:
kalendarzach, jednodniówkach, przewodnikach etc. etc.

Biuro udziela bezstronnych porad w wyborze pism, redaguje teksty, sporządza rysunki i klisze i zastosowuje najodpowiedniejsze układy, ogłoszeń, reklam i t. p.

Biuro na każde żądanie klientów wysyła swych przedstawicieli w Wilnie na prowincję zaś kosztorysy i oferty odwrotną pocztą natychmiast.

Warunki najbardziej dogodnie i ulgowe.

Dział Wydawniczy. Biuro z własnej inicjatywy wydaje wszelkie wydawnictwa o charakterze reklamowym oraz nabywa działy reklamowe w poszczególnych wydawnictwach

Dział Prenumeraty. Biuro przyjmuje prenumeratę do wszystkich pism, wychodzących w Wilnie, w całej Rzeczypospolitej Polskiej codziennych, tygodniowych, periodycznych, zawodowych i t. p.

Dewiza Biura: sumienność, akuracność, szybkość, dokładność.

Biuro czynne od g. 9 i pół do 6 wiecz.

przy ul. Mickiewicza 4, telef. 228.

Najlepsze i najtrwalsze

KALOSZE

są niewątpliwie

prawdziwe ruskie piotrogrodzkie kalosze

„TREUGOLNIK“

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE! RÓŻNE FASONY!

T-wo „REKORD“, Niemiecka 27.



SKLEP
sukna i manufaktury
„M. Gordon“

Wilno, ul. Niemiecka, 26. Tel. 306.

Zawiadamia iż

w soboty sklep otwarty

w godzinach wieczorowych.

Przy Lecznicy Litewskiego Stow. pomocy Sanitarnej
w Wilnie ul. Wileńska 28

otwartą została przychodnia

dla niezamożnych chorych wenerycznych i
skórnych, codz. od 2—3 i pół, oraz oddział
dla stałych chorych moczopłciowych.



JUVENOL

Do doskonała trwałą
FARBA DO WŁOSÓW
Barwi szybko siwe włosy na naturalne kolory blond, brązowy, szary i czarny. Łatwy sposób użycia oraz bezwarunkowa nieszkodliwość zjednały jej tysiące zwolenników.
Do nabycia wszędzie.

„Ogłoszenia Lekarskie“

Dr. Zeldowicz,
ul. A. Mickiewicza
24 Przyj. 9-11 i 5-8
spec. weneryczne, moczopłc., syfilis i skórn.
Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Kobieta lekarz
Dr. Szwarc Zeldowicz
Pr. 12-5 Chor. kobiece oraz
spec. weneryczne, moczopłc., syfilis i skórn.
Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Dr. W. LEGIEJKO
choroby wewnętrzne
(spec. płuc i żołądka)
Przyjmuje od 9—11
6-7 wiecz ul. Ad. Mi-
ckiewicza 21 m. 1.

Akuszerka
z Warszawy udziela
porad. Przyjmuje od 9
rano do 7 wiecz.
Mickiewicza 46—6.

Ogłoszenie przetargu.

Dyrekcja Kolei Państwowych w
Wilnie ogłasza przetarg na dzierżawę następujących bufetów:

Na stacji Brześć Centralny I, II i III klasa; Białystok I, II i III klasa; Wilno I, II i III klasa; Baranowice I, II i III klasa; Czeremcha I, II i III klasa. Woikowysk Centralny I i II kl. Lida I i II kl. Grodno I, II i III klasa. Lida III klasa. Linniec I, II i III klasa i Hajnówka, z terminem składania ofert do 21 listopada r. b. do g. 12 w południe.

Na stacjach: Królewszczyzna. Landwarów. Podbrodzie. Grajewo. Lyntypy. Nowo-Swięciany. Białystok. Stejpcy. Nowo-Wilejka I i II klasa. Pińsk. Augustów. Mosty. Nowo-Jelnia. Suwałki. Zabinka. Horodziejce. Janowo. Kobryń. Eapy. Nowo-Wilejka III klasa. Olechnowice i Zabacie, z terminem składania ofert do 24 listopada r. b. do godz. 12 w południe.

Na stacjach: Andrzejowca. Bielsk. Białowieża. Brzostowie. Bielsk. Czarna-Wieś. Druskienki. Dubica. Domanowo. Gudogaj. Gawja. Hodaszki. Ignalino. Iwacewicz. Jassuny. Juchnowsk. Kamienna-Nowa. Knyszyn. Kuźnica. Kosów. Lachowicz. Luszcza. Marcinkańce. Mordy. Malkowicz. Nowoduk. Nisman. Nurzec. Orany. Orańczone. Osowiec. Parafjanów. Poroshońsk. Piaterów. Różanka. Smorganie. Słonim. Świsłocz. Skrzybowce. Sokółka. Staro-Sielce. Siemiatycze. Usza. Unrusk. Włodawa. Woropajewo. Wilejka pow. Waliły. Wysoko-Litewskie. Zalesie. Złabki. Zelwa. Zednia i fryzjerki na stacji Nowo-Jelnia z terminem składania ofert do 1 grudnia r. b. do godz. 12-ej w południe.

Szczegółowe warunki przetargu podane są w ogłoszeniu wywieszonym na każdej z pomienionych stacji, oraz w Dyrekcji.

Chcesz mieć spokój na zimę?

Instytucje, urzędy,
osoby prywatne,

chcące zaopatrzyć się w

WĘGIEL, KARTOFLE i wszelkie warzywa na zimę

już dziś niech się zwrócić do

SPÓŁDZIELNI ROLNEJ Kresowego Związku Ziemi

Zawalna Nr 1, telef. 1-47.

dla złożenia zapotrzebowania na
potrzebne im artykuły, które
najtaniej Spółdzielnia Rolna
im dostarczy.

Posiadamy przez nas węgiel
wysoko-kaloryjny pochodzący z
kopalni „SILESIA“ na Śląsku.

Czy jesteś już członkiem Ligi
Obrony Powietrznej Państwa?

Data 15 listopada 1924 r. o godz.
12-ej w poł. odbędzie się w lokalu
przy ul. Wileńskiej 14

Walne Zgromadzenie

akcjonariuszów spółki akcyjnej „Nowo-
Werkowska Fabryka Papieru“. Porządek
dzienny: 1) Sprawozdanie Zarządu. 2) Za-
twierdzenie bilansu otwarcia na dz. 1 li-
stopada 1924 r. 3) Sprawy bieżące.

p. Józef Bujko pro-
szony jest o podanie swego adresu.
Baranowice, Pożarny zaułek, Nr. 1 No-
wicka.

1 lub 2 pokoje

umeblowane z elek-
trycznością dla sa-
motnego do wynajęcia
Lwowska 10, m. 7.

Zgubioną kartę zwol-
nienia, wydaną
przez Komisję Prse-
glądową w 1922 r. na
imię Pawła Górskiego
ze wsi Gryclany gm.
Niemenecz. unieważ-
nia się.

Oddaje się na

trzeciemi piętrze na ul. Mickie-
wicza, 4 naprzeciw b.
BANKU państwowego.
SALON o trzech ok-
nach od ulicy, z wej-
ściem z ogólnego
przedpokoju, pod BIU-
RO. Miesięczna dzier-
żawa 200 zł. Zgłaszac
się tamże, drugie wej-
ście od placu Kato-
drałnego, między 20
3 godz. p. poł. 1 od
3-ciej do 5-tej w ka-
wiarni w tymże domu
do właściciela domu.

Lekeji angielskie-
francuskiego go i fran-
cuskiego języka,
pojedynczo i zbior-
owo, udziela naj-
nowsza i praktycz-
na metoda, nauczy-
cielka szkół i kur-
sów językowych.
Jagiellońska 7—12.
Wejście przez
bramę. Od 10—12
i od 4—5.